

Jerzy Urban  
w Interpressie

Obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim i związane z tym wydarzeniem oceny stanowiły istotną część konferencji rzecznika rządu Jerzego Urbana, która odbyła się wczoraj.

J. Urban mówił, w odpowiedzi na pytanie, że w ślad za spotkaniem wicepremierów trzech krajów w Jeleniej Górze, gdzie ogólnie mówiono o zasadach odpowiedzialności finansowej za spowodowane szkody i straty, polskie MSZ zwróciło się do władz CSRS o odszkodowanie. Sprzecywno wysokość naszych roszczeń; na co składają się poniesione koszty doraźnego usuwania raniejących i bardziej długofalowe straty.

(PAP)

## Wśród robotniczych załóg

Wczoraj, we wtorek, członkowie kierownictwa partii: Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR udali się w teren, spotykali z załogami wielu zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji. Tym razem w rozmowach dominowały problemy produkcyjne, warunków pracy, organizacji procesów wytwórczych.

Premier Zbigniew Messner, odwiedził m.in. zakłady elektromaszynowe „Indukta” w Białym Białej.

Z przedstawicielami środowisk kultury w Białymstoku spotkał się Andrzej Wasilewski (relacja ze spotkania poniżej). (PAP)

Spotkanie z Andrzejem Wasilewskim

## Reforma nie jest zagrożeniem dla kultury

RELACJA WŁASNA

Wczoraj w Białymstoku przebywał sekretarz KC PZPR — Andrzej Wasilewski. Wraz z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR — Tadeuszem Sawicem w godzinach przedpołudniowych spotkał się z twórcami i animatorami kultury różnych środowisk, a po południu z młodzieżą szkół artystycznych.

— Reforma nie jest zagrożeniem dla kultury. Otwiera drogi wyjścia ze stagnacji, jeśli wezmą ją w ręce myślicy, rzutcy, kompetentni ludzie — powiedział niedawno Andrzej Wasilewski.

Potwierdził tę myśl wielokrotnie w trakcie wyjaśnień i odpowiedzi na pytania kierowane doń licznie przez uczestników spotkania.

Jakie problemy trapią twórców kultury i nie należy przeceniać środowiska pracowników jej upowszechniania? — Nie ma trudnych pytań — podkreślił na wstępie sekretarz — trudne mogą być odpowiedzi. Okazało się jednak, że nie było rozbieżności w sposobie widzenia zjawisk negatywnych, przeszkód piętrzących się przy załatwianiu często prozaicznych spraw,

skomplikowanych przepisów i zbędnej biurokratycznej młotki, nie obcej również kulturze.

Barbara Łukaszewska, aktorka i sekretarz POP w Teatrze im. Al. Węgierskiej, mówiła m.in. o niepokojach środowiska teatralnego związanych z rosnącymi kosztami działalności teatru.

Janusz Figura, dyrektor Muzeum Wojska, mówił o niepowetowanych stratach społecznych wynikających z opóźnień w druku pozycji popularnonaukowych oraz braku środków na zakup niektórych eksponatów.

Jan Trochimski, zastępca dyrektora PP „Dom Książki” postulował stworzenie hierarchii najpilniejszych spraw w dziedzinie kultury.

ciąg dalszy na str. 2

## Jutro w „Gazecie”

\* „Branka”, „Kucie kos”, „Pożegnanie” — ktoś nie zna tych rysunków. Na Powstanie Styczynowe i poprzedzające je wydarzenia jakże często patrzymy oczyma Artura Grottgera. Jego wizje ukształtowały obowiązujący potem długie lata wzorce postaw, zachowań, gestów. Nie wszystkie jednak były dostępne. Przez lata pozostawał niewyjaśniony los jednego z głównych cykli. Być może nie byłoby

### TAJEMNICZY „WARSZAWY II”

gdyby pewien Anglik nie poczuł na własnej skórze rąk koczającej nahażki.

\* Redukcja administracji jest niezbędna — ale tylko tak w ogóle, bo niech nikt się nie waży likwidować konkretnych urzędów. Może sobie najwyżej, jak sułtany spóźnili się ZAMIEŃCZĄ CZAPKĘ NA CYLINDER

Też nakrycie, tylko jakby nieco elegantsze.

\* Jeszcze niedawno do zakładu najłatwiej było trafić kierując się... wechem. Obrzydliwy fetor zapierał dech w piersiach. Ale już się z tym uporał.

### WYGRYWANIE SZANS

to już specjalność pracowników bielskiej roszarni.

## A W MAGAZYNIE:

### Kompleks niewinności?

ANDRZEJ POLAKOWSKI poszedł śladem sensacyjnej sprawy z bielskiego Oddziału CPN. Prokuratura, co prawda, umorzyła postępowanie, ale fakt, że za bramy tej szacownej firmy „wypłynęło” 33.000 litrów etyliny kupowanej na podstawie tzw. „jednorazówek” hojnie rozdawanych przez dyrektora, pozostał bulwersujący.

### Sy znaczy jedwab

Sztukę jego wyrobienia także należało Chińczykom wykraść. Inaczej nie trafiłaby do Europy nigdy. Taką między innymi refleksję zapisała ANIELA ŁABANOW w Kraju Środka.

### My manekiny

Czy rzeczywiście „Bal manekinów” Brunona Jasińskiego jest już cokolwiek „zwietrzały”, czy raczej — ponadczasowy — zastanawia się KRYSZYNA KONECKA.

### A poza tym:

▼ HOLLYWOOD WIDZIANY OD KUCHNI ▼ SZKOŁA MARZEN ▼ VIII KOLUMNA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



# Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 85 (11 385)

Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 13 IV 1988 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

Kto powiedział: głównie żyto i ziemniaki?

## Wiosna wróży z barwnych kart

INFORMACJA WŁASNA

JUŻ NIEDŁUGO zaliczamy wszystkie pola. Rolnicy będą mieli moc pracy. Wcześniej musieli zastanowić się, jakie zbiora w tym sezonie pomyśli. Czy będą one równie udane jak w ubiegłym? Zawieranie

kontraktów zakończono 31 marca. Jednakże musi martwić się ten rolnik, który nie zbyt precyzyjnie dokonał kalkulacji. Do końca maja będzie można poczynić korekty co do wielkości i asortymentu dostaw. Warto jeszcze wspomnieć, że za 50 proc. ziarna sprzedanego powyżej wielkości określonej w umowie rolnik dostanie zapłatę taką jak za kontraktowane. Stosowane będą dopłaty za dowóz zbóż własnym transportem do spichrza.

W naszym regionie producenci zadeklarowali sprzedaż rekordowej ilości zbóż — przeszło 342 tys. ton, czyli o 16 proc. więcej niż przewidywano. Planu nie wykonano w pełni woj. suwalskiej, zaś przekroczyły go o 35 proc. łomżyńskie i białostockie. Wielkie umów podpisywało gospodarstwo uspołecznione. PGR-y mają często zawarte między

sobą porozumienia: odsprzedają ziarno tym jednostkom, gdzie rozwinięta jest hodowla. Niektóre jak np. gospodarstwo w Krynkach ma umowę handlową na wysyłkę towaru za granicę.

W trzech naszych województwach zmieniła się struktura zasiewów. Rolnicy zobowiązali się dostarczyć przeszło 121 tys. ton pszenicy, a żyta — ponad 99 tys. ton. Jeszcze w ub.r. proporcje były odwrotne. Stawiamy się więc regionem pszenicznym. Znaczenie wzrósł też areal uprawy pszenicy o wysokiej jakości, cenionych zwłaszcza w piekarnictwie.

Pomimo podwyżki cen skupu zakontraktowano niewiele gryki. Będziemy kupować każdą ilość ziarna, potrzebną dla uruchamiania w tym roku przetwórci. W tym sezonie rozprowadzono 170 ton kwalifikowanych nasion gryki, znacznie więcej niż w poprzednim.

ciąg dalszy na str. 2

## Podziękowania dla „GW” od R. Malinowskiego

Dobiegają końca w naszym kraju obchody stulecia międzynarodowego języka esperanto. Wydarzeniom z tej okazji, w tym m.in. uroczystościom w Białymstoku, towarzyszyliśmy jako gazeta.

Milo jest nam, że nasze publikacje zostały zauważone. Dowodem tego jest list skierowany do naszej redakcji przez Honorowego Protektora 72. Kongresu Esperanta Romana Malinowskiego, w którym znajdują się wyrazy uznania i podziękowania za wybitny wkład w realizację obchodów 100-lecia Esperanta. Cieszymy się, podobnie jak mieszkańcy naszego regionu, że ubiegłoroczne obchody mogą procentować w postaci coraz realniejszej idei budowy w Białymstoku Światowego Centrum Esperanta im. Ludwika Zamenhofa. Będziemy jako gazeta starali się nie tylko propagować tę ideę, ale również — w miarę swoich możliwości — poszukiwać sposobów jej urzeczywistnienia.



### Posiedzenie Sejmu 20 i 21 kwietnia

WARSZAWA — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 20. posiedzenie Sejmu w dniach 20 i 21 bm. Początek posiedzenia 20 bm. o godz. 9.00.

### Układ między Afganistanem a Pakistanem

GENEWA — Mediator z ramienia ONZ afgańsko-pakistański rokowań pokojowych, Diego Cordovez ogłosił, że strony Szanghaju, ze składu o pokojowym uregulowaniu problemu wokół Afganistanu, postanowiły podpisać w czwartek o godzinie 14.00 w Pałacu Narodów w Genewie. W uroczystym akcie podpisania dokumentu wezmą udział Edward Shevardnadze i George Shultz.

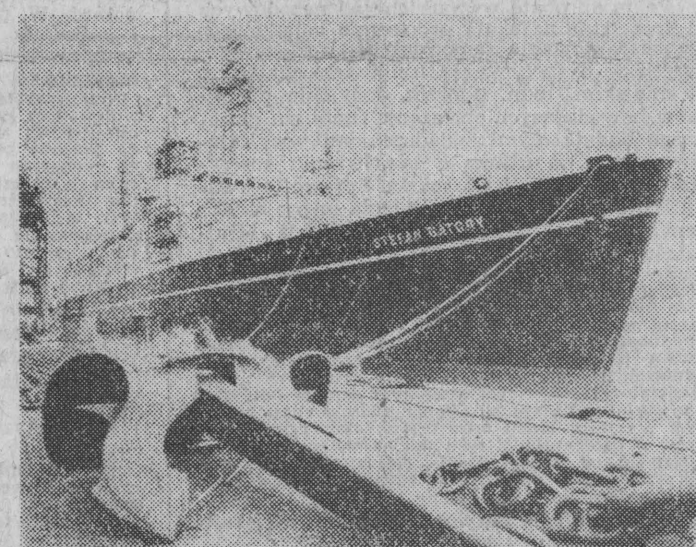
### Przygotowania w Kazachstanie

MOSKWA — Na podjęcie w pobliżu miejscowości Saratow w Kazachstanie dokonano próbnego zniszczenia wybuchami sześciu pocisków z CSRS. WNR jadących rakiet OTR-23 (SS-12) i OTR-23 (SS-23). Zakończono tam przygotowania do niszczącego przebiegu do il-kwadrantów na podstawie podpisanego 8 grudnia w Waszyngtonie układu ZSRR — USA o zakazie średniego i krótkiego zasięgu.

### T. Stoltenberg złoży wizytę w Polsce

WARSZAWA — W dniach 25-27 kwietnia, na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Marijana Grzegorzewskiego, oficjalną wizytę w Polsce złoży minister Spraw Zagranicznych Królestwa Norwegii Thorvald Stoltenberg.

(opr. mil)



Po 36 latach pływania po morzach i oceanach świata nasz transatlantyk „Stefan Batory” odszedł ze służby. Czy i kiedy ujrzymy jego następcę?

CAF — STEFAN KRASZEWSKI

### Trwa wojna nerwów w Lornace

## Terroryści „gotowi są umrzeć”

Według informacji nadanych przez agencję w chwili zamknięcia dzisiejszego numeru „GW” porwaczkę kuwejckiego samolotu stojącego od pnia na lotnisku w Larnace na Cyprze przedłużają „o krótki okres” przedstawione we wtorek przed południem ultimatum. Zażądali oni uzupełnienia paliwa przed godziną 13.00 czasu miejscowego. Terroryści zapowiedzieli, że w przypadku niespełnienia tego zadania „zmienią zachowanie”. Ponownie zaznaczyli, że „gotowi są umrzeć”.

W komunikacie przesłanym do władz kontrolnej lotniska w Larnace powtórzyli żądanie uwol-

nienia wziętych w niewolę 17 terrorystów arabskich, którzy w 1983 r. dokonali w tym kraju zamachów bombowych. Terroryści oświadczyli, że przedłożą ultimatum, by umożliwić interwencję mediatorom. Na pokładzie kuwejckiego „Boinga” znajduje się 45 pasażerów i członków załogi oraz 7 porwaczy.

Kuwejtek odrzucił propozycję Teheranu w sprawie wzięcia do niewoli uprowadzonego samolotu. Przedstawiciele Kuwejtu stwierdzili, że nie mogą brać na siebie odpowiedzialności za skutki tego rodzaju akcji.

(PAP)

# INFORMACJA

o opiniach i wnioskach wynikających z ogólnokrajowej konsultacji społecznej „Założeń zmian w ustawie z dn. 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego” oraz zakresie ich wykorzystania

Na podstawie art. 11 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum (Dz. U. nr 14, poz. 83), Rada Państwa podaje do publicznej wiadomości informacje o opiniach i wnioskach wynikających z ogólnokrajowej konsultacji społecznej „Założeń zmian w ustawie z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego” i zakresie ich wykorzystania.

### PRZEBIEG KONSULTACJI

1. Ogólnokrajowa konsultacja społeczna założeń zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego — zgodnie z zarządzeniem — przeprowadzona została w okresie od 30 stycznia do 1 marca 1988 r.

Tekst „Założeń” ogłoszono w centralnych dziennikach: „Trybunie Ludu”, „Rzeczpospolitej” i „Życiu Warszawy”, a ponadto przekazano naczelnym władzom partii i stronnictw politycznych, stowarzyszeń ChSS, PAX i PKRS, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, organizacji kobiecych, młodzieżowych, związków zawodowych, społeczno-zawodowych organizacji rolników, związków spółdzielczych, a także niektórym innym stowarzyszeniom i środowiskom współdziałającym w realizacji zadań rad narodowych.

„Założenia” otrzymali również przewodniczący Wojewódzkich Rad Narodowych i wojewodowie.

2. Głównym organizatorem konsultacji w terenie były prezydja Wojewódzkich Rad Narodowych i konsultacje prowadzone były w szczególności wśród działaczy rad narodowych, samorządu mieszkańców, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, kadry kierowniczej terenowych organów administracji państwowej, jednostek gospodarczych, samorządów pracowników większych zakładów pracy i w środowisku naukowym.

W toku konsultacji swą opinię przedstawiły Komitety Wojewódzkie PZPR w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym konsultacje „Założeń” włączono do ogólnopartyjnej dyskusji przed Kongresem ZSL.

Stosowną opinię sformułował Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego. Konsultacja objęła środowisko organizacji kobiecych, młodzieżowych i spółdzielczych.

Zgodnie z ustawą o konsultacjach społecznych i referendum, o przebiegu konsultacji informowały opinie publiczną prasa, radio i telewizja.

3. W wyniku konsultacji „Założeń zmian w ustawie z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego” ogółem wypłynęło 310 wystąpień, w tym 266 wystąpień zbiorowych uczestników konsultacji oraz 44 indywidualne listy obywateli.

### Opinie nadeszły:

- centralne władze organizacji politycznych — PZPR, ZSL i SD,
- Rada Krajowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego,
- stowarzyszenia katolików świeckich — PAX, ChSS oraz Kluby Inteligencji Katolickiej w Warszawie, Lublinie i Bydgoszczy,
- zarządy główne organizacji młodzieżowych — ZSMP i ZSP oraz Zrzeszenia Prawników Polskich, Towarzystwa Urbanistów Polskich i Ligi Ochrony Przyrody,
- Minister Edukacji Narodowej,
- Centralne władze spółdzielcze: Naczelna Rada Spółdzielcza, Centralny Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Centralny Związek Spółdzielni Spożywców „Społem”, Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Centralny Związek Rzemiosła,
- środowiska naukowe i prawnicze: Instytut Państwa i Prawa PAN, Rada Legislacyjna przy Prezisie Rady Ministrów, uniwersytety,
- Komitety Wojewódzkie PZPR, prezydja WRN i wojewodowie,
- niektóre ogólna i instancje terenowe organizacji politycznych, młodzieżowych, kobiecych, rady społeczno-gospodarcze przy WRN, rady narodowe stopnia podstawowego, terenowe organy administracji państwowej, przedsiębiorstwa państwowe, zespoły szkół ponadpodstawowych, organy samorządu mieszkańców miast i wsi.

4. Główne założenia zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego w toku ogólnokrajowej konsultacji generalnie spotkały się z społeczną aprobatą.

Powszechnie wyrażano poparcie dla propozycji umocnienia pozycji rad narodowych,

a w szczególności wzmocnienia finansowych podstaw samodzielnej działalności rad narodowych, stworzenia stabilnych zasad gospodarki terenowej i umocnienia nadzorności rad narodowych nad terenowymi organami administracji państwowej.

Za nieodzowny warunek w tej dziedzinie uznano potrzebę wydatnego zwiększenia dochodów własnych rad narodowych oraz ograniczenie i zobiektywizowanie dotacji ogólnych.

W szeregu opiniach wyrażano pogląd, że proponowane w „Założeniach” zmiany powinny być wprowadzone jednorazowo, bez podziału na etapy. Postulowano, by w związku z tym już obecnie dokonać niezbędnych zmian w Konstytucji i w ślad za tym wyodrębnić mienie komunalne, przynależne radom narodowym osobowości prawną wraz z uprawnieniami do zaciągania kredytów na realizację wszystkich zadań finansowych środkami budżetowymi.

W nielicznych opiniach (Zrzeszenia Prawników Polskich, Towarzystwa Urbanistów Polskich, Klubów Inteligencji Katolickiej w Warszawie i Lublinie) podnoszono, iż dwójka charakter rad narodowych: władcy i samorządowy nie sprawdził się w praktyce. Proponowano wprowadzenie modelu samorządu terytorialnego, na wzór funkcjonującego do 1950 r.

Uwzględniając dość powszechną opinię o potrzebie radykalizacji proponowanych rozwiązań tj. wprowadzenia pewnych elementów zapowiadanych w II etapie zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, proponuje się już obecnie stworzyć radom narodowym możliwość uczestniczenia w obrocie cywilno-prawnym na zasadach osób prawnych oraz stworzyć podstawy do wyodrębnienia mienia komunalnego (co koresponduje z zapowiedzią Prezesa Rady Ministrów w Sejmie o eksperymentalnym wydzieleniu własności komunalnej).

Poniżej wprowadzenie kategorii mienia komunalnego oraz przyznanie radnym immunitetu wymaga umocowania w Konstytucji — Rada Państwa postanowiła wnieść do Sejmu, równocześnie z projektem zmian w ustawie z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, projekt zmian w Konstytucji (ograniczonych do tych dwóch kwestii).

Jednocześnie Rada Ministrów przygotowała wystąpienie do Sejmu z inicjatywą odpowiednich zmian w ustawach związanych z ustawą z dnia 20 lipca 1983 r., a zwłaszcza w ustawie — prawo budżetowe.

Przygotowany przez Radę Państwa — z uwzględnieniem wyników konsultacji — projekt zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego kontnuuje te propozycje zawarte w „Założeniach”, które uzyskały społeczną akceptację; odstąpiono natomiast od propozycji, które poparcia nie uzyskały. W szczególności części niniejszej informacji podaje się do publicznej wiadomości sposób i zakres wykorzystania tych opinii.

### II

UWAGI I OPINIE SZCZEGÓŁOWE dotyczące „Założeń zmian w ustawie z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego”.

1. Wzmocnienie finansowych podstaw samodzielnej działalności rad narodowych.

Kierunek ten zyskał powszechną aprobatę; jego realizację uznano za niezbędny warunek uzyskania rzeczywistej samodzielności rad narodowych. Akcentowano zwłaszcza potrzebę zwiększenia źródeł dochodów własnych rad, stabilizacji tych dochodów oraz likwidacji zależności w kształtowaniu budżetów.

Popierała zamyśl wprowadzenia trwałych i obiektywnych kryteriów określania wysokości dotacji ogólnej dla poszczególnych budżetów terenowych oraz wysokości udziałów w budżetach wojewódzkich, zwiększenie opłatujących zwalczających uwagę na konieczność sprzyjania zobiektywizacji zasad określania wielkości tych dotacji i udziałów. Proponowano by, m.in. jako podstawowe kryteria przyjąć w miastach liczbę ludności zamieszkałej na terenie działania rady na-

ciąg dalszy na str. 2



DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wietrzno, wieczorem i w nocy miejscami.

Wtorek 14 kwietnia. Temperatura maksymalna 10-12°C; minimalna 1-3°C. Ciężki śnieg, zmienny, w ciągu dnia stopniowo umiarkowanie, z deszczem, północno-wschodni.

JUTRO — miejscami przełotne opady deszczu lub śniegu. Chłodniej, w nocy możliwe przymrozki.

IMIERNIN: Przemysław, Hermenegildy.

## Oscary '88

Zgodnie z przewidywaniami, amerykańska Akademia Filmowa, rozdająca każdego roku nagrody za najlepsze filmy, kategorie aktorskie, osiągnięcia w technice kinematograficznej, najwięcej „Oscarów” (dziewięć) przyznała filmowi „Ostatni Cesarz” wyreżyserowanemu przez Bernarda Bertolucciego (Włochy). Nagrany w Chinach, kosztowny film (na jego realizację wydatkowano 25 mln dolarów), uzyskał nagrody za najlepszy film, za najlepszą reżyserię, scenografię, zdjęcia, dźwięk, montaż, kostiumy, za najlepszy scenariusz zaadaptowany, za najlepszą oryginalną muzykę.

Za najlepszego aktora uznano Michaela Douglasa, który wystąpił w filmie „Wall Street”, za najlepszą męską kreację drugoplanową uznano rolę Seana Connery w filmie „The Untouchables”.

Popularna aktorka ormiańskiego pochodzenia, Cher uzyskała złotą statuetkę za rolę w filmie „Moonstruck”. Nagrodzono też kobiecą rolę drugoplanową w tym filmie, Olympii Dukakis.

Film ten był ponadto nagrodzony za najlepszy oryginalny scenariusz.

Jubileuszowa ceremonia przyznania „Oscarów” po raz 60 była na żywo transmitowana przez telewizję amerykańską w nocy z poniedziałku na wtorek. (PAP)

# Aby obudziła się inicjatywa

Nie tylko o kulturze „GW” rozmawia z sekretarzem KC PZPR ANDRZEM WASILEWSKIM

— Udział w wywiadzie „Przeglądu Tygodniowego” (nr 12 z 20 marca br.) przedstawił Towarzystwo Sekretarzy główne kierunki polityki kulturalnej jak też jej uwarunkowania ekonomiczne. Co by można było powiedzieć w tej sprawie gdyby rzecz całą sprowadzić na regionalny grunt.

— Mówiłem o decentralizacji uprawnień, które dotychczas przysługiwały szczeblowi centralnemu i o stopniowym ich przekazywaniu do wojewódzkich rad narodowych, a jeśli wojewódzkie rady narodowe uznają za właściwe —

do miejskich i gminnych. Istnieje określona liczba uprawnień, dotychczas zatrzymanych na szczeblu centralnym, które mogą i powinny być przekazane niżej. Spotykamy się w niektórych przypadkach z opiniami, że kadry zajmujące się kulturą na tych szczeblach jeszcze nie dojrzały do ich przejęcia. Ale jeśli będziemy czekać aż dojrza, to nigdy nie będziemy w stanie tych uprawnień przekazać ponieważ — jak sądzę — kadry mogą dojrzać szybciej i, skutecznie wtedy, jeżeli mają do czynienia z konkretnymi zadaniami, które

przechodzą wraz z uprawnieniami. Jestem więc zdania, że Ministerstwo Kultury i Sztuki powinno jak najszybciej znaczną ilość uprawnień administracji centralnej przekazać szczeblom terenowym, np. uprawnienia do udzielania licencji na różnego rodzaju druk. Dotychczas, o ile się nie myli, tylko druk jednokartuszkowy mogły być wydawane za zgodą władz wojewódzkich, grubsze natomiast wymagały zezwolenia wystawionego w ministerstwie, co łączyło się z mitrągą, żędaniem. Wydawanie pocztówek w regionach turystycznych też wymagało stempelka w Warszawie. To przecież są rzeczy, które można robić wykorzystując kompetencje władz terenowych i bez zatwierdzenia centralnego.

Drugi rodzaj spraw ze sfer

ry tzw. prawnie-ekonomicznej to zdjęcie z życia kultury gorsetu bardzo wielu przepisów, wymogów sprawozdawczych krepujących gospodarkę placówek i instytucji kulturalnych. Jak się to odbędzie w terenie? Tak samo jak w stolicy. Jeżeli dyrektor teatru w Warszawie jak i w terenie będzie miał pełną swobodę w gospodarowaniu własnym budżetem — nie podzielonym na wiele osobnych szufladek, ograniczonym normami, limitami — to po prostu będzie gospodarował racjonalnie, dla większej satysfakcji dla siebie i swoich współpracowników.

Istnieje także wiele innych przykładów jak np. praca związków twórczych. W wielu miastach, w Białymstoku także istnieje przecież oddzia-

ciąg dalszy na str. 2

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ







## Odnalazł grób brata

Od prawej — Isak Władimirowicz Zanis z Janhju pod Taszkientem mogły swego brata Jefima zginęłego podczas działań wojennych. Przed wojną Jefim studiował w odeskim Instytucie Chemii, a następnie podjął pracę w zakładzie konserw mięsnych. Po napadzie wojsk hitlerowskich na ZSRN na ochotnika zgłosił się do Armii Radzieckiej. Tam przydzielono go do służby chemicznej pułku czołgów. Niebawem wyruszył na front.

Od 1945 roku Isak Władimirowicz Zanis z Janhju pod Taszkientem mogły swego brata Jefima zginęłego podczas działań wojennych. Przed wojną Jefim studiował w odeskim Instytucie Chemii, a następnie podjął pracę w zakładzie konserw mięsnych. Po napadzie wojsk hitlerowskich na ZSRN na ochotnika zgłosił się do Armii Radzieckiej. Tam przydzielono go do służby chemicznej pułku czołgów. Niebawem wyruszył na front.

Cztery lata trwała wojenna epopeja Jefima Zanis. Od czasu do czasu siał swej matce listy z różnych zakątków Europy, które były dla niej zwiastunem, że syn żyje i w bohaterów walił goni z ojczyzny. Listy te dodawały Marji Jefimowny otuchy, podtrzymywały ją na duchu, tym bardziej, że drugi jej syn też niebawem wyruszył na frontowy szlak. Wiedziała, czym jest wojna, martwiła się o ich życie. Z radiowych komunikatów i z gazet dowidywała się jak dużo radzieckich żołnierzy ginie na froncie. Co i raz ktoś z mieszkańców ulicy, przy której mieszkała, otrzymywał telegram o śmiertelnych ranach swego syna czy ojca.

Gdy w początkach maja 1945 roku otrzymała list od Jefima już dawno nie jej tak nie uradowała. Pisał spod Berlina o tym, że brał udział w zdobyciu tej hitlerowskiej twierdzy. Zawiadamiał, że jest cały i zdrow, niebawem wraca do ojczyzny. Nadeszły te wieści od drugiego syna. Ten zakończył swój bojowy szlak na Węgrzech. Wkrótce też miał wracać w rodzinne strony.

Na próżno Maria Jefimowna tygodniami, miesiącami a następnie latami czekała na powrót Jefima. Po pewnym czasie przysłał list jego frontowy towarzysz z treści którego wynikało, że Jefim zginął już po zakończeniu działań wojennych... w Polsce. Wymienił on w liście nazwę tej

miejsowości, później się okazało, że podał niebądź ostatecznie. Donosił jeszcze, że syn był dowódcą podległego mu oddziału, którym wzięto do ojcowskiego kraju coś bardzo ważnego. Okoliczności śmierci syna nie wyjaśnił.

Tymczasem z frontu powrócił Isak. Matka placząc ze szczęścia i radując się z jego powrotu ze smutkiem poinformowała co się stało z Jefimem. Od tej pory rozpoczęła się poszukiwania mogły swego i brata, a także świadków jego śmierci. Długo nie przynosiły one żadnych rezultatów. W liście od koleżki, w dwuczęściowej nazwie miejscowości można było odczytać: Połesie, Podlesie, Biele, Biała. Trudno było rozszyfrować o jaką miejscowość chodzi, ponieważ podobnych nazw jest w Polsce wiele. Mimo tego PCK podjął energiczne działania. Szły z tamtąd listy do Białej Podlaskiej, do Bielek, Białej i dziesiątków innych miejscowości.

W 1971 roku zmarła Maria Zanis nie doczekawszy się wyjaśnienia okoliczności śmierci swego syna. Nie dowiedziała się także gdzie jest jego grób. Ale przed śmiercią prosiła Isaka, żeby nie zaprzestał tych poszukiwań. Po 15 latach od śmierci matki wreszcie pojawił się rezultat. Strona polska informowała, że prochy majora Jefima Władimirowicz Zanis spoczywają na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Bieleku Podlaskim.

Latem ubiegłego roku siowłosy, dziesięć lat już 74-letni starszy pan przyjechał z wnucukiem Ruslanem na grób swego brata do Bielek Podlaskich. W czasie swego prawie dwutygodniowego pobytu odwiedził jeszcze kilka innych miejscowości, gdzie znajdowały się miejsca spoczynku żołnierzy radzieckich, bohaterów ostatecznej wojny. Dowiedział się także, że jego brat zginął na skraju Bielek Podlaskich na niechcący motocyklem na minę podłożoną przez reakcyjne podziemie.

## Dla niektórych jest to czystka, wyrzucanie za bramę niepokornych fachowców, dla innych racjonalizacja zatrudnienia

Zaczęło się wręcz dramatycznie: — Zróbcie coś — prosił sędziwiany czytelnik. — Sza ludzi wyrzucić z „Mebli” za bramę i to z jednego zakładu przy Szosie Północno-Obwodowej w Białymstoku. Nie sposób patrzeć spokojnie na taką samowolę dyrektora. Czysta szara masa od robotników, na pewno nie oszczędzi mistrzów i brzdąkistów. Najbardziej zagrożeni są pracownicy niewygodni, np. prawdomówni i niezbyt pokorni. Takich tu nie lubią! Dlatego — zastrzegam — bez nazwisk!

JAK SIĘ PÓŹNIEJ okazało, nie tylko ten rozmówca poprosił o anonimowość. Takie wypowiedzi opatrzyłam wspólnym mianem „Głos” i ponumerowałam.

„Biuro” górę? Właśnie krzywdząc ludzi — zdaniem niektórych rozmówców dyrektora usiłuje zamaskować niegospodarność i małą operatywność. Ponoć stał m.in. wynika kłopoty z zaopatrzeniem materiałowe (puławy magazynów surowców i wyrobów gotowych), przestoje np. w wydziale obróbki mechanicznej (na urządzeniach Homag) trwające po pół zima-

już dwa i pół dnia. W przebiegu statystycznym wyglądało tak, że jakby planu ludzi przychodziło w tym czasie do pracy i nie kiwnęli nawet palcem. Białostocki meblarz, głównie z tej przyczyny, nie wysłał kompletnych mebli m.in. do Chin; brakowało płyt. Szwedzi odbiorca też czeka; bo zabrakło lakieru. O rynku krajowym lepiej nie wspominać.

Ograniczenie dostaw materiałów dla „Jedynki” do zaledwie 50-60 proc. wymusza redukcję zatrudnienia, rezygnację z kilku obsad, a także zmniejszenie ilości etatów pośrednioprodukcyjnych służb

logicznym. Tacy nie są potrzebni „czwórki”. Wybrał się więc fachowców mających przy tym jak najbliższe i do domu do tamtego zakładu. Dwie osoby z wydziału (i tyleż z montażu) przyjęły propozycję; pozostali nie reflektowali na zmiany.

Jak są karę Operator formatyzerki, podobnie jak kielarz i spaliacz formu, wiedzą o starości wyniesi się z zakładu zawodowych. Ugruntuwali ją 12-letnią praktyką w zakładzie nr 1 BFM. — Wychodzi mi to, że trzy-nastego roku nie zaliczamy — mówią — ponieważ trafiliśmy na listę „podpadniętych”, czyli tych wyrzuczonych do „czwórki”. Nikt z nami wcześniej nie rozmawiał, chociaż wśród ludzi krążyła plotka o 20-osobowej „liczbie” sporządzonej ogólnie, w biurówku. Teraz słyszymy o przejściu na stałe, ze zmianą angażu włączanie. Możemy namyślać się do

Rozumiem, iż każde przesunięcie tego typu stanowi spory problem dla kierownictwa. Teraz podziękowano mu.

Respekt dla pracy — Bez przesady — uspokaja wiceprzewodniczący rady pracowniczej BFM, Andrzej Hutnik. — Przecież przeniesienie to nie samo co zwolnienie. Fakt, że firma ma w programie jedno i drugie, ale nie zamierza pozbywać się pracowników dobrych, z kwalifikacjami. Praktycznym tego dowodem jest propozycja przejścia do „czwórki” grupy stolarzy, a nie przyzwoconych do obsługi taśmy. Mają oni zagwarantowany dotychczasowy poziom plac w okresie adaptacyjnym w postaci dodatku wyrównawczego.

Właśnie rezygnacja z przesuniętych byłaby przykładem braku gospodarności — podkreśla szef samorządu zakładu nr 1 i sekretarz rady pracowniczej przedsiębiorstwa,

## SIADAM KRYTYKI

### Subiekt — nasz pan

W nawiązaniu do notatki zamieszczonej w „GW” z 19 marca br. Zarząd Rejonowy Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Witamina” w Białymstoku informuje, że zarządy postawione personele kwaciarni „Anturum” nie odpowiadają prawdzie. Kwiaty cięte nie posiadają żadnych cech identyfikacyjnych. Zakładając jednak, iż zostały zakupione w naszej kwaciarni, nie sposób ustalić terminu zakupu. Róża jest bardzo delikatnym i wrażliwym kwiatem. Wymaga starannej pielęgnacji. W

momencie nabycia jej stan i jakość nie budzi zastrzeżeń klienta. Niewłaściwe przechowywanie, kilkugodzinny brak wody mogło stać się przyczyną „zwieszenia” główek.

Personel naszych kwaciarni nie chce udzielać wskazówek na temat pielęgnacji i przechowywania kwiatów ciętych i doniczkowych. Poświadczamy też w sprzedaży środki przedłużające żywotność roślin.

zastępca prezesa inż. MICHAŁ HARASIMOWICZ

### Dojść placzą

Dyrekcja Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Stradunach przesyła wyjaśnienie sprawy publikowanej w „Gazecie” z 24 marca br.

Czas pracy dojrak w naszym przedsiębiorstwie wynosi 8 godzin. Płać się im tak jak wszystkim — według stawek akordowych. Otrzymują wymagane za każdy udzony litr mleka w kl. I — 2,70 zł i w kl. II — 1,80 zł oraz za odchowane cielę — 300 zł i każdą skuteczną pokrytą krowę do 90 dni od wycielenia — 100 zł. Akordowy system plac po-

winien mobilizować do wydajniejszej pracy, tym samym do uzyskiwania wyższych zarobków. Nie jest prawdą, że dojarkom nie płaci się za niedziele. Otrzymują dni wolne albo wynagrodzenie za godzinę nadliczbową.

Obory w naszym gospodarstwie są stare. Ich ustrój i konstrukcja nie pozwala na modernizację i wprowadzenie większej mechanizacji. Tylko doj jest zmechanizowany.

dyrektor mgr inż. KWIRYN STANISZEK

### Od składek do przedpłat

Odpowiadając na krytyczny artykuł, który ukazał się w „GW” z 3 marca br. Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Białymstoku informuje, że skarga została omówiona z pracownikami pionu ubezpieczeń i szkód komunikacyjnych. Zwrócono uwagę na niedopuszczalność podobnego postępowania w przyszłości. Kultura obsługi interesantów jest przedmiotem

stałej troski i zainteresowania kierownictwa inspektoratu. Wobec niedyscyplinowanych pracowników stosuje się kary zmniejszania premii.

Interesanta, który został niewłaściwie załatwiony — przepraszamy.

dyrektor mgr TADEUSZ RYMASZEWSKI

### Kuszące jabłka

W związku z notatką zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” z 19-20 marca br. „Społem” Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Treść notatki została omówiona z załogą sklepu nr 49 w celu uniknięcia nieprawidłowości. Jednak do tymczasowe kontrole zew-

netrzne i wewnętrzne nie wniosły żadnych negatywnych uwag co do działalności handlowej i jakości oferowanych towarów w tej placówce.

Spółdzielnia zwiększyła nadzór nad jakością towarów oferowanych do sprzedaży przez nasze sklepy.

zastępca prezesa KAZIMIERZ ŁASKOWSKI

### Warsztatu nie ma — podatki są

Po notatce opublikowanej w „Gazecie” z 23 marca br. dyrektor Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży uchylił decyzję kierownika Wydziału Finansowo-Budżetowego Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie dotyczącą naliczania funduszu gminnego.

Pismem z 1 kwietnia br. przeproszono Marię Skórską za nieustanie naliczanie kwoty z tytułu prowadzenia działalności rzemieślniczej przez jej męża, który obecnie przebywa w USA i zawiścił działalności.

naczelnik miasta i gminy mgr JÓZEF KULIK

### Spór o ziemię

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w „GW” z 31 marca br. Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Nasza instytucja nie ma wpływu na bieg i sposób załatwiania spraw związanych ze sprzedażą gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Wykonuje jedynie czynności techniczne zgodnie z zaleceniami naczelników gmin.

Zlecenie naczelnika gminy w Korycinie na podział

dziaki PFZ we wsi Skindzierz z wytycznymi i szkicem podziału, wpłynęło do Rejonowego Oddziału Biura w Sokółce 9 marca br. Dokumentacja została opracowana i przesłana do Urzędu Gminy w Korycinie 31 marca. Zgodnie z zaleceniem geodezyjnym nie został wyznaczony na gruncie. Może to nastąpić w każdej chwili, gdy naczelnik podejmie taką decyzję.

zastępca dyrektora mgr inż. CZESŁAW LECH

### Oddano do użytku

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krynkach chciały ustosunkować się do listu, który ukazał się w „Gazecie Współczesnej” z 24 marca br.

Decyzję przekazania dwóch pomieszczeń służących do działalności Klubu Rolnika podjęło społeczeństwo wsi. GS przystąpiła do adaptacji jednego z nich na salę klubową, drugiego na stoisko sprzedaży. Część prac wykonaliśmy we własnym zakresie, inne — zlecono miejscowym rzemieślnikom. Po-

zakończeniu robót zwrócimy się do Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Sokółce o pozwolenie na uruchomienie sprzedaży. Problemy te były omawiane z aktywnym społecznym wsi, który obiecał pomoc w realizacji nie wykonanych, a niezbędnych prac.

Po oddaniu obiektu do użytku, spółdzielnia zapewni niezbędne wyposażenie do działalności Klubu Rolnika.

prezes zarządu inż. WITALI MIENKO

### Wrrrrr

Notatka zamieszczona w „GW” z 28 stycznia br. już po raz kolejny poruszała problem bieżących luzów, tym razem na ośledle Białostockiej. Zarząd Okręgu Towarzystwa Opieką nad Zwierzętami już wyjaśnił przyczynę tego stanu rzeczy.

Podawał też propozycje zakwalifikowania problemu. Między innymi zwracaliśmy się do administracji os. Białostockiej. Niestety, admini-

strację, ta i inne uważają, że ich ta sprawa nie dotyczy.

TOZ samodzielnie nie ma możliwości rozwiązania problemu. W schronisku znajduje się tylko 40 psich boków, a samochodów do przewożenia zwierząt nadaje się raczej na złom. Zastawie miasta nie kwapią się do przydziału sprawnego auta.

prezes GRAZYNA PROKOP

### Pociąg brudas

W związku z notatką zamieszczonej w „GW” z 25 lutego br. Wagonownia PKP w Białymstoku przeprowadziła postępowanie wyjaśniające.

Ustalono, że winę za niewłaściwe przygotowanie składu pociągu do drogi ponosi rezydent taboru kolejowego. W stosunku do niego zostały wyciągnięte wnioski służbowe. Sprawę przygotowania składów do drogi

omówiono z zainteresowanymi pracownikami na odprawie przedmiotowej. Kierownika Oddziału zobowiązano do zapewnienia właściwego stanu technicznego i sanitarnego pociągu.

Za doznane niedogodności w czasie podróży pociągiem nr 7113 w dniu 15 lutego br. podroznych serdecznie przepraszamy.

naczelnik inż. KAZIMIERZ KRYSIEWICZ

## Muzeum kosmonautyki

W pobliżu Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej w Moskwie na cześć wybitnych osiągnięć narodu radzieckiego w oparowaniu kosmosu wzniesiono tytanowy obelisk w kształcie rakiety.

U podnóża obelisku mieści się Muzeum Kosmonautyki. Ekspozycja w dużej sali liczącej 800 m kwadr. mówi o historii podboju kosmosu, począwszy od badań teoretycznych Konstantego Ciolkowskiego i kończąc na kolejnych radzieckich sztucznych satelitach Ziemi, automatycznych stacjach międzyplanetarnych, na lotach kosmonautów.

W muzeum wystawione makietę pierwszych rodzinnych rakiet i silników rakietowych, modele statków i stacji orbitalnych...

W drugiej sali mieści się kino na sto miejsc. Wygląda jak przedział statku kosmicznego z owalnym ekranem imitującym fluminator kabiny. Aparatura filmowa jest umieszczona z tyłu ekranu, dzięki czemu widz nie widzi promieni zwykle przecinających salę kinową nad głowami. Podczas oglądania filmów ma się wrażenie przebywania w kosmosie.

Opr. (ic)

## Jedna z turystycznych atrakcji starej Pragi — Muzeum Narodowe

cięż się nie słabnącym zainteresowaniem gości. Obiekt z 1890 r. mieści dziś bibliotekę, zbiory archeologiczne, numizmatyczne, teatralne i wiele innych ekspozycji z najbogatszą chybą zoologiczną. Centralnie usytuowana budowla w stylu czeskiego neorenesansu otwiera malowniczy widok na Vavelskie Przedmieście.

Fot. Andrzej Polakowski

## Pytania pozostają te same: za co tworzyć, komu dać pieniądze, co datować, jak rozpowszechniać?

Nie zapomnieliśmy jeszcze oimpiady w Calgary, zatem wyobraźmy sobie dość stromy stok, a na nim gronie wyglądające bramki. Wszyscy czekają na pierwszego narciarza, ale on nie zjeżdża. Podobno ma kłopoty z nartami.

TAKIM oto olimpijskim kadrem filmowcy tłumaczą swoją aktualną sytuację. Czekali na nową ustawę o kinematografii, aż wreszcie 1 września ubr. jej czarna wersja weszła w życie. Pytania pozostają jednak te same: za co tworzyć, komu dać pieniądze, co datować, jak rozpowszechniać? Trudno się dziwić, że w tym swoim sialonie gniecie zarówno twórcy jak i pracownicy kina na razie szukają metody na wyjście w rytm.

Na spotkanie z dziennikarzami z Klubu Krytyki Filmowej SD PRL zarząd Stowarzyszenia Filmowców Polskich przyszedł więc z licznymi wątpliwościami, od razu zaznaczając, że zbyt wcześnie jest na jakieś pewniki. Trudno bowiem nie zanotować już na wstępie, że wprowadzenie ustawy w życie przyniosło na czas szczególnie trudny, że wzrost kosztów wszystkich podrzą wszystkich.

Przyszłość polskich filmów — Codziennie stajemy przed nowymi sprawami i na wiele pytań nie potrafimy odpowie-

dzieć — stwierdził prezes SFP Janusz Majewski. Sama zaś ustawa nie jest późniejsza o rok czy dwa, lecz o kilkanaście lat. Przez dłuższy czas administracja dzielnie ją zwalczała. Czy dziś uda się dopilnować jej wprowadzenia w życie? Filmowcy mają wąt-

otrzymamy wysokiej kategorii, a to oznacza wyższy procent zwrotu kosztów produkcji. No i zależy im ogromnie na widzach.

Janusz Morgenstern, szef zespołu „Perspektywa”, próbuje podsumować możliwości finansowe. Licząc wszystko czym dysponuje kinematografia — wyjaśnia — na produkcję jest około 2,5 mld zł dla dziewięciu zespołów, w tym: 50 mln na filmy oświatowe, 330 — na

szanse, by przynajmniej na początek niektóre dotychczasowe anachronizmy szybko usunąć. Bo przecież takim paradoksem było funkcjonowanie Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów i dlatego od 1 lipca przestaje ono działać. W miejsce PDF wprowadza się nową, być może znacznie bardziej elastyczną formę, a mianowicie spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Polskie Kino i Wideo Polkino”. Do tej

spółki wejdą okręgowe instytucje rozpowszechniania filmów (do niedawna OPRF), Łódzkie Zakłady Kopii Filmowych, Studio Opracowań Filmów i Zespoły Polskich Producentów Filmowych. Udziałowcy spółki dadzą 49 procent kapitału, zaś 51 wyklada Komitet Kinematografii.

Białostocki OIRF — powiedział dyrektor Eugeniusz Ejsmont — wchodzi do spółki, widząc w tym korzyści organizacyjne i ekonomiczne. Udziałowcy bowiem będą decydowali jakiego filmu zostaną zakupione i w jakich kopiach włączane do repertorium. Nie wyklucza się również, iż spółka zainteresują się zagranicznymi udziałowcami. Ważne jest, że

## Filmowy siałom

złeczone (przez ministra) 430 — na debiuty. Przyjmując, że film fabularny kosztuje średnio 80-100 mln zł, nie trudno policzyć ile da się ich nakręcić. Obraz jednak byłby skrzywiony gdyby nie dodać, że znaczna część tych pieniędzy pójdzie na filmy, które już są w produkcji. Tymczasem zespoły zgłosiły 37 scenariuszy. Co z tego można więc zrealizować?

Trudno także podniecać się nadzieją na zaangażowanie zagranicznych firm prywatnych, jak na razie ustawa — mówi filmowcy — stawia nas w roli „młynarza”, co najlepiej widać w działalności pierwszej spółki polsko-amerykańskiej Hanna-Barbera Produc-

pliwoci, swataczka, że nowo powołany Komitet do Spraw Kinematografii — ich zdaniem — sprawia wrażenie organu mało operatywnego.

Mnożą się więc niewiadomości. Kto, np. tak naprawdę wie co w praktyce będzie oznaczało prawo do prywatnej produkcji. Na razie 20 osób otrzymało zezwolenie na realizację filmów fabularnych, m.in. Andrzej Kondratuk, Wiktor Sanielski, Waldemar Dzik i podobno nie do końca znający zasieg swoich możliwości. Zmów zespoły — czyżbyś myśla o komercyjnie zrealizowanej ucieczce od kina artystycznego? Powiadają, że to zbytnia obawa, bo przecież twórców najbardziej zależy na

zrealizowaniu. Skoro nie stać nas na rozpowszechnianie jej na skalę dotychczasową ograniczone więc do kin zerowych — w naszym regionie Kronika będzie wyświetlana w siedmiu kinach. Gdy jesteśmy już w kinie czas na

Rozpowszechnianie — Nigdy nie mówiono o nim dobrze. Nowa ustawa stwarza

Dokumentalnych powiedział, że z około 800 mln zł na wszystkie filmy krótkie dla WFD jest około 280 mln zł, w tym na Kronikę Filmową — 120 mln zł. Długo dyskutowano czy pozostawić więc Kronikę w dobre kilku dziesiątkach TV? Znalaziono wyjście salomonowe. Skoro nie stać nas na rozpowszechnianie jej na skalę dotychczasową ograniczone więc do kin zerowych — w naszym regionie Kronika będzie wyświetlana w siedmiu kinach. Gdy jesteśmy już w kinie czas na

Rozpowszechnianie — Nigdy nie mówiono o nim dobrze. Nowa ustawa stwarza

Przyszłość polskich filmów — Codziennie stajemy przed nowymi sprawami i na wiele pytań nie potrafimy odpowie-



**KUPON**  
13 kwietnia  
1988  
„GW”







## Wstydlivy problem

## Jakby ich nie było

Ludzie starzy, samotni, chorzy, niepełnosprawni. Potrzebujący pomocy, udzielanie której pozostawiono praktycznie dwóm stowarzyszeniom wyższej użyteczności — Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Polskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej, chociaż w założeniu miały one jedynie uzupełniać działalność w sferze pomocy społecznej organów państwowych. Jednakże system opieki państwa nie został dotychczas ostatecznie wypracowany. Problemy tej sporej i stale rosnącej rzeszy ludzi traktowano jakby były sprawą wstydliwą.

Ilu jest tych ludzi? Jakiej potrzebują pomocy? Na te dwa podstawowe pytania można dać tylko odpowiedzi opierające się na szacunkach. Jako że nikt w kraju, nie zabrał o pełne rozpoznanie tego zagadnienia. Instytucja pomocy reaguje jedynie na wyciągniętą po prośbie rękę, ale nie wszyscy potrzebujący kierują do niej swoje kroki. Często wolą milczeć i cierpieć. Tymczasem nawet zarządzenia i wytyczne ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, regulujące rodzaje i zasady pomocy społecznej, nie zakładają wystarczająco aktywnej postawy.

Temat warunków życia najstarszych i wymagających pomocy mieszkańców miasta podjęła ostatnio Egzekutywa KM PZPR w Łomży. Według danych Urzędu Miejskiego mieszka tu 3970 osób w wieku poprodukcyjnym, a do końca ub.r. rozpoznano warunki bytowe 2340 z nich.

## Jest jak jest

Z czterech podstawowych rodzajów pomocy najłatwiejszą, chociaż i na to brakuje środków, jest pomoc finansowa, której udzielono co czwartej ze wspo-

## Do „Tropicieli” biegiem marsz...

„Tropicieli” to jeden z najbardziej popularnych w naszym mieście — znany z licznych oryginalnych inicjatyw — Klub Turystyczny Rowerowców, działający przy Oddziale PTTK i Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Organizuje rajdy, wycieczki, również zagraniczne, imprezy turystyczne-krajoznawcze.

Na 23 bm., na godz. 17 jego członkowie zaplanowali spotkanie w ODK przy ul. Małachowskiego w Łomży — głównie z myślą o amatorach dwu kółek, którzy chcieliby dołączyć do „Tropicieli” jako uczestnicy tegorocznych wypadów rowerowych, ale dotychczas nie mieli ku temu okazji.

Na spotkaniu pokazali oni slajdy ze swoich eskapad, prowadzoną skrupulatnie kronikę, opowiedzieli o zamierzeniach, m.in. o najbliższym VII Rajdzie Wiosny, który odbędzie się w dniach 10-17 kwietnia br. Można ich również spotkać w każdą środę o godz. 17 w siedzibie klubu przy ul. Moniuszki 6, na siódmym piętrze. Nie widzieli będą nie tylko uczniowie łomżyńskich szkół, ale i dorośli, a nawet całe rodziny, (nom)

## Zbyteczni

Sucho dane nie ujawniają pełnej tragedii znacznej grupy starszych, zniechęconych ludzi. Nie zawsze samotnych, często opuszczonych jedynie przez własną rodzinę. Tego zjawiska nie tłumaczy zanik tradycyjnego wielopokoleniowego modelu rodziny, a raczej bezduszność i małostkowość.

Niech świadczy o tym fakt, że niemal wszyscy podopieczni PCK z Łomży mają rodzinę. Większość dzieci mieszka w dość dobrych warunkach, czasem nawet luksusowych, a starzy rodzice w walących się ruderach czekają na posilek. Blisko 40 podopiecznych mieszka z dziećmi, ale obiad gotują im i sprzątają pokój — siostry PCK. Co gorsza zdarzają się próby wykorzystywania siostry jako służącej całej rodzinie.

Większego zainteresowania losom swym byłych pracowników nie przejawiają również zakłady pracy i działające w nich związki zawodowe. Podobnie los współmieszkańców objęty jest samorządem mieszkaniowym, które mogłyby służyć największą pomocą w rozpoznawaniu potrzeb społecznych. Włączenie jednych i drugich mogłoby wydatnie zmniejszyć wydatki państwa i życiową mordęgę pozostawionych samym sobie. A tym ludziom wystarczyłaby drobna pomoc i nieco więcej życzliwości, by poczuć się lepiej, by usmiechnąć się do nich świat.

## Metoda małych kroków

Tych chmur nad starościami nie rozgonia żadne decyzje. Mimo to należałoby chyba wreszcie zacząć stosować — na szerszą skalę — prawne sankcje za niewywiązywanie się z opieki nad rodzicami, a także obudzić ich kłopoty i samorząd mieszkaniowy.

Egzekutywa KM zobowiązała POP i członków partii w tych instytucjach o stosowne działania. Jednocześnie zalecała prezydentowi miasta dokonanie bilansu potrzeb i możliwości pomocy społecznej, w tym podjęcie działań zmierzających do poprawy warunków funkcjonowania PCK i PKPS.

W związku z wyburzeniem jeszcze w br. budynku przy ul. Sienkiewicza, gdzie mieści się klub seniora PKPS ze stółkami, nie można dopuścić do jego likwidacji. Bardziej efektywnych działań wymaga przyjęcie na ten cel domu oferowanego przez jedną z mieszkanki Łomży.

Pod adresem Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wysunięto postulat zapewnienia pomieszczeń na punkt opieki PCK i klub seniora w osiedlu Północ, PSS „Społem” zobowiązano do rozwiązania problemu sprawnej realizacji kartek miesięcznych podopiecznych przez siostry PCK, np. poprzez wytypowanie w tym celu kilku, a nie jednego jak dotychczas, sklepów.

PKPS i PCK powinny z kolei wspólnie z zakładami pracy i innymi organizacjami społecznymi rozważyć możliwości zbiórki darów rzeczowych na potrzeby ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Są to tylko niektóre z wniosków, zasługujące może na miano małych kroków, ale wystarczające konkretnych i niezbędnych, (jib)

Suwalskie osiedle Północ.

Fot.: ANATOL CHOMICZ

## Z prac Egzekutywy KM PZPR

## Jak działała rada nadzorcza

W Łomży działa 9 spółdzielni produkcyjnych i handlowych, zlokalizowane są siedziby pięciu związków spółdzielczych. Działalność nadzorczą tych organizacji gospodarczych zatrudniających 3,5 tys. osób była jednym z tematów ostatniego posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Łomży. Szczególną uwagę zwrócono na udział członków partii w pracach organów samorządowych. Wśród 230 członków rad 95 nosi legitymacje PZPR, 20 — ZSL, 6 — SD. Dotychczasowe zainteresowanie funkcjonowaniem rad nadzorczych uznano za niewystarczające. Określono ogólne zadania partyjnego oddziaływania, przede wszystkim w sferze realizacji

społecznych potrzeb adresowanych do spółdzielczości.

Egzekutywa oceniła również rozwój szeregów partyjnych miejskiej organizacji. W pierwszym kwartale br. przyjęto 21 kandydatów, a jednocześnie 15 osób skreślono z szeregów partyjnych, głównie ze względu na niewywiązywanie się z obowiązków statutowych. Podkreślono, że w tym okresie pięciu lat aż 14 POP i 12 OOP nie przyjęły ani jednego kandydata partii. Krytyczne uwagi wzbudza zwłaszcza brak zainteresowania rozwojem organizacji w Urzędzie Wojewódzkim. Aktualnie miejska organizacja

zrzeka 3331 członków i kandydatów partii. Podczas posiedzenia rozpatrzone zostały również skargi i wnioski oraz omówiono przygotowania do obchodów Święta Pracy. (jib)

## Gorący temat

## Sobotnie handlowanie

W sobotnim dzienniku telewizyjnym, a także niedzielnym teleteksie poinformowano o braku chleba w sobotnie popołudnie w warszawskich sklepach. W tym dniu Łomża dziennie dotrzymywała stolicy kroku.

Handlowa Sodoma z Górną. Tak sytuację można określić najprościej, ale też najtrafniej. W sklepie nr 27 tuż po godz. 15 kolejki sięgały kilkudziesięciu metrów, to zarówno przy stołku z pieczywem i nabiałem, jak też przy warzywnicy, ale wcześniej — za koszykami. Dostawiano kilkanaście minut później po kolejkach nie było śladu. Nastąpiło to zaraz po tym, jak pani ekspedientka z rozbrajającą rzewnością wyznała, że dziś już chleba i mleka nie będzie. Ludzie kupowali więc bochenki zalegające półki jeszcze od świąt. Co bardziej pomysłowi ruszyli w miasto. Na nie to się zdało, gdyż — o zgrozo — o tej porze wszystkie sklepy — poza „Delikatessami” były już pozamykane.

(cis)

Warto dodać, że Ruciane-Nida, po Górzku i Mikołajkach — to trzeci w naszym ośrodku turystyczno-wypoczynkowy. Jest tu również przystanek statków Żegluga Mazurskiej.

W Rucianem-Nidzie powstaje również osiedlowy dom kultury o 700 m kwadrat, powierzchni użytkowej. Są już konkretne propozycje w sprawie urządzenia tej placówki kulturalno-oświatowej.

Dziś, po upływie kilkun-

sięciu lat mamy w Puszczy Piskiej typowe miasto ze szkołami (jest tu min. Technikum Przemysłu Drzewnego), placówkami służby zdrowia i handlowymi, restauracją, kinem. Miasto nad Nidką szybko się rozwija.

Pociągnięto to za sobą konieczność budowy mieszkalnej. Pierwsze bloki w budowie ZPPIW. Od pięciu lat działa tu spółdzielnia mieszkaniowa. Posiada ona cztery budynki, w których zamieszkuje 750 osób. W budowie są dwa następne. Na koniec bieżącego roku przewiduje się tzw. stan surowy tych obiektów. Do 1990 r. planuje się wybudować 108 mieszkań. Wykonawcą tych inwestycji jest piskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Obecnie na własne lokum w spółdzielczej kolejce oczekuje 150 rodzin.

W Rucianem-Nidzie powstaje również osiedlowy dom kultury o 700 m kwadrat, powierzchni użytkowej. Są już konkretne propozycje w sprawie urządzenia tej placówki kulturalno-oświatowej.

Dziś, po upływie kilkun-

sięciu lat mamy w Puszczy Piskiej typowe miasto ze szkołami (jest tu min. Technikum Przemysłu Drzewnego), placówkami służby zdrowia i handlowymi, restauracją, kinem. Miasto nad Nidką szybko się rozwija.

Pociągnięto to za sobą konieczność budowy mieszkalnej. Pierwsze bloki w budowie ZPPIW. Od pięciu lat działa tu spółdzielnia mieszkaniowa. Posiada ona cztery budynki, w których zamieszkuje 750 osób. W budowie są dwa następne. Na koniec bieżącego roku przewiduje się tzw. stan surowy tych obiektów. Do 1990 r. planuje się wybudować 108 mieszkań. Wykonawcą tych inwestycji jest piskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Obecnie na własne lokum w spółdzielczej kolejce oczekuje 150 rodzin.

W Rucianem-Nidzie powstaje również osiedlowy dom kultury o 700 m kwadrat, powierzchni użytkowej. Są już konkretne propozycje w sprawie urządzenia tej placówki kulturalno-oświatowej.

Dziś, po upływie kilkun-

## Udane koncerty w Suwałkach

W Suwałkach odbył się koncert Wileńskiej Orkiestry Kameralnej. W jej wykonaniu były fragmenty z opery A. Vivaldiego oraz muzyka F. Schuberta i G. Rossiniego. Nie zabrakło również muzyki litewskiej m.in. utworów M. K. Čiurlionisa, J. Naubasa i F. Bajorasa. Kierownikiem artystycznym i dyrygentem tej orkiestry jest artysta ludowy ZSRB, laureat państwowych nagród: Litewskiej SRR i ZSRB — profesor SAULIUS SONDECKIS. Solo na klarnecie wykonał zastępca artysty — profesor ALGIRDAS BUDRYS.

Orkiestra ta ma swoją renomę za granicą. Wielokrotnie odbyła tournée artystyczne w Europie i Ameryce Północnej. W tym roku wybiera się do Japonii.

Równie udany był występ francuskiego chóru mieszczącego się w Łotwie (Lotaryngia), który odbył się w niedzielę tj. 10 kwietnia. W wykonaniu 80-osobowego chóru były piosenki ludowe, popularne a także utwory chóralne m.in. z XVI wieku. Chór ten wykonał również dwie piosenki polskie w śródmiu. Zakończył występ staropolską „Gaude Mater Polonia”. Jest to chór amatorski. Członkami jego jest młodzież i osoby w średnim, a nawet starszym wieku. Założycielem i dyrygentem jest — MARC DUBOIS. Chór utrzymuje kontakty z podobnymi zespołami w RFN i Szwajcarii.

Wileńska Orkiestra Kameralna i francuski chór przyjęli były bardzo ciepło przez melomanów. Szkoła tylko, że nie dopisała frekwencja. Organizatorem koncertu było Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emilia Młynarskiego. (sk)

## Dobra jazda C. Zamany

Po powrocie z Algierii kadra olimpijska polskiej kolarzy zjazdowych wzięła udział w IV etapowym wyścigu Kalisz — Konin. Jego wyniki były zaliczane do Challenge'u „Przeglądu Sportowego” i PKOl.

Kadrowicz przewodził peletonowi, a wśród nich dobrze spisywał się Cezary Zamana (PRIM Elk). Trzykrotnie jako pierwszy linie mety miał Marek Lesniewski (Romet Bydgoszcz), który ostatecznie został zwycięzcą wyścigu. Zamana był trzeci na II etapie i piąty w jeździe na czas. Najwyżej jechał zaś na 60-kilometrowej trasie kryterium w Koninie. Wygrał je i w klasyfikacji końcowej wyścigu zajął 4 miejsce ze stratą 1 min. i 4 sek. do zwycięzcy.

## W środku tabeli

I mistrzostwa Polski w szachowej grze aktywnej dla osób powyżej 17 lat w Bydgoszczy, zgromadziła na starcie 117 zawodników. Rozegrali oni 17 rund w 30-minutowym parti.

Zwycięzcy faworytów, mistrzostwa międzyrodziny Paweł Słomkowski (Lech Poznań) i Henryk Bobosz (Kolejarz Katowice) — po 11 pkt. Drugi kandydat na mistrza Zbigniew Liszka (Tury Płock) — 9,5 pkt. Ci szachiści będą reprezentować nasz kraj w mistrzostwach świata, które odbędą się w Hiszpanii.

Zawodnicy z naszego regionu uplasowali się w środku tabeli. Mistrz krajowy Leszek Ostrowski i Dariusz Brzezicki (oba Hanka Suwałki) uzyskali po 6,5 pkt., Jan Kosiński (Jagiellonia) — 6 pkt., Kazimierz Baruch (Jagiellonia) i Mirosław Marchant (Hanka) — po 4,5 pkt. (dk)

## Koszykarze Rosia w finałach XV OSM

Zwycięstwem w ostatnim meczu przed świętami publicysta, trener i ci Rosia Pisz zapewnił sobie awans do finałów XV Ogólnopolskich Mistrzostw w Koszykówce. W sobotę pokonał, przy pełnej widowni w sali SP3, Polonię Warszawa 70:51 (68:20). Narciarzy i koszykarzy nie zabrakło: Zbigniew Wykowski — 17; Cezary Sawicki — 16 i Krzysztof Lorenz — 12.

Tym zwycięstwem koszykarze z Pisz umocnił się na I miejscu w rozgrywkach grupowych. Ostatnie spotkanie w Pruszkowie ze Zniczem nie wpłynęło już na ich losy.

Natomiast w niedzielę w Pisz odbył się finał mistrzostw woj. suwalskiego w koszykówce chłopów szkół ogólnodostępnych. Zwycięstwo triumfalnie gospodarze, uczniowie ZSO z Pisz przed ZSO z Pisz, LO z Elku i LO z Głębka.

(dk)

## Zainwestowano 43,3 mln marek

Kosztów 43,3 mln marek zmniejszono z stadionów, na których rozgrywane będą w RFN mecze finałowe turnieju Pucharu Europy. Informację tę podała prasowa konferencja, kierownik mianowany przez Komitet Organizacyjny Mistrzostw Europy reprezentuje interesy wszystkich właścicieli stadionów, na których rozegrany zostanie turniej.

Dodał on, że przewidziano większość tej sumy przeznaczoną na inwestycje związane ze wzrostem bezpieczeństwa na każdym obiekcie, poprawy komfortu oglądania spotkań przez kibiców, a także dla poprawienia warunków pracy przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

## „Piłka nożna w naszym osiedlu '88”

Spora popularność zyskał już 3. edycja konkursu „Piłka nożna w naszym osiedlu”. W całym kraju tysiące zespołów piłkarskich rozgrywa w okresie letnim mecze spotkań walczy o tytuł najlepszej drużyny w swoim osiedlu. Rozgrywki te prowadzone w różnych grupach wiekowych i stad na boiskach wzdłuż 10-11-latków i ich kolegów starszych od nich o 2-3 lata.

W tym roku odbędzie się już 13 edycja konkursu. Organizatorem jest Mazur II Elk 02. RKS Wiatel — Znicz Biała Piska 2:3, LZS Lega — Pomorzanka Sejny 1:1, Meprzet Orzysz — Sparta Augustów 3:1, RKS Olimpia Miłki — Juran Bemowo Piskie nie odbył się.

Do rozpoczęcia konkursu jest już teraz trochę czasu. Jednak już teraz można rozpocząć wspólne treningi i ustalić skład zespołu. Pogoda sprzyja. Wyjdźmy więc na boiska! (dk)

## Kl. sa „A”

Grupa suwalska: Tezca Orzech — Czarni Olecko 5:0, Pomorzanka — Mazur II Elk 0:2, Polonię — Suwałki 3:1, Pogon Ryn 2:1, RKS Wiatel — Znicz Biała Piska 2:3, LZS Lega — Pomorzanka Sejny 1:1, Meprzet Orzysz — Sparta Augustów 3:1, RKS Olimpia Miłki — Juran Bemowo Piskie nie odbył się.

1. Mazur II 26: 2 49:15  
2. Lega 21: 7 39:14  
3. Sparta 21: 7 41:14  
4. Tezca 19:12 37:39  
5. Juran 15:13 33:21  
6. Wiatel 15:15 35:41  
7. Meprzet 14:16 31:28  
8. Znicz 14:16 33:28  
9. Pomorzanka 13:17 33:32  
10. Olimpia 11:13 24:33  
11. Czarni 10:18 23:30  
12. Pogon 9:21 19:42  
13. Polonia 8:22 16:52  
14. Pomorzanka 8:22 20:58 (dk)

## Prokurator informuje

Ten młody mężczyzna ma dość bogaty życiorys. Mało w nim — mówiąc patetycznie — dobrych uczynków, natomiast po stronie czynów karalnych, to całkiem całkiem, jeśli ma się na uwadze, że nasz „bohater” ma dopiero 21 lat. Piotr Dąbrowski z Moniek, bo o nim mowa, w marcu 1985 roku stanął przed Sądem Wojewódzkim w Białymostku, który jego wyrok „ocenił” na cztery i pół roku pozbawienia wolności. Czyli — jak by na to nie patrzeć — Piotruś poszedł siedzieć.

To trwało do początku sierpnia 1987 roku, kiedy P. Dąbrowski otrzymał przepustkę celem zobaczenia się z rodziną. Jak poszedł, to poszedł... Do zakładu w Łławie nie wrócił. Poczuł olbrzymią tęsknotę za rodzinnymi stronami i jak mógł najszybciej podążył tam. Oczywiście nie pojawił w domu rodzinnym, a za swoją kryjówkę obrał opuszczony budynek socjalny w Osowcu służący przedtem jako część bazy skupu siana i słomy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Goniądzu. Tu poczuł się bezpieczny.

Do pełni szczęścia potrzebował jednak jedzenia i picia, nie o oczywiste gołębki. Po kilku dniach — było to w nocy z 27 na 28 sierpnia — zdecydował się na włamanie do kawiarni w Osowcu. Postuluje się siekierą i kawałkiem stalowego płaskownika podważał okno, a następnie wyłamał kratę zabezpieczającą. Po wejściu do wnętrza jego uwaga skoncentrowała się na żywności i alkoholu. Zabrał tego na ok. 60 tysięcy złotych. Po udanym skoku wrócił do swojej kryjówki, gdzie czuł się zupełnie bezpiecznym.

tracą wnętrza opłaciła się. Pan Piotruś znalazł aparat fotograficzny „Zenith” i dwie lampy błyskowe — sprzęt należący do kierowniczki tej restauracji. Ponieważ był aparat i dwie lampy, nasz „bohater” doszedł do wniosku, że wystarczy jedna, drugą wyrzucił. Przygodnie spotkanemu w Szczuczynie mężczyźnie sprzedał aparat i lampę, za — jak sam twierdzi — 15 tysięcy złotych.

Powoli wylał się wreszcie w dzień. Już nie pamięta którego to było, kiedy wybrał się w „odwiedziny” do domu leśnikowego w Osowcu. Po ukrepieniu kłódki wszedł do

Dąbrowskiego zabrał funkcjonalny MO. Pobieżne oględziny nie wskazywały na czyjąkolwiek tam obecność. Piotr D. potraktował to jako sygnał, że robi się zbyt „gorąco”, że następna tego typu kontrola może spowodować fatalne dla niego skutki.

Postanowił zatrzeć ślady swego pobytu i wynieść się z tego budynku. W tym celu zbierał gazet, ułożył je w jednym miejscu, w pobliżu postawił butle z odfekowanym zaworem i podpaliłszy papiery wyniósł się ze swojej dotychczasowej kryjówki. Pożar i wybuch gazu zniszczyły budynek wraz ze znajdującym się tam wyposażeniem. Łączna strata z tego powodu — 210 tysięcy złotych. Zniszczeniu uległy także lupy, które zatraszczył tam Piotr Dąbrowski.

W niedługi czas potem Piotr D. został zatrzymany i obecnie oczekuje na rozprawę. W jego sprawie Prokuratura Regionalna w Grajewie wniosła akt oskarżenia do sądu. Ponieważ — jest to bardzo istotne — ostatnich czynów młodzieńca dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, czyli recydywy, czeka go specjalna „wycena”. Prokurator mając na uwadze wartość szkód, jakie powstały w efekcie jego działania, a ponadto negatywną opinię w miejscu zamieszkania i magnimność włamań uznał za celowe zezwolić na opublikowanie w prasie danych osobowych przestępcy (y)

W nocy z 24 na 25 października ub.r. dokonując rutynowej kontroli opuszczonych obiektów, do kryjówki Piotra

## „Zaradny” Piotruś

drogę do środka była ponownie siekierą. Lupa okazał się minierem — kawałek kielbasy i kilka butelek napojów chłodzących. Znaczenie większą wartość przedstawiały straty jakie poniósł wchodząc — zbiórka żywności i zniszczone zamki u drzwi wyceniono na ponad 8 tysięcy złotych.

Nie mógł sobie darować tak marnego łupu i po kilku dniach — w nocy z 26 na 27 września ub.r. ponownie złożył „wizytę” w „Nadbiebrzance”. Tym razem było po co iść... Aha, za klucz ponownie posłużyła siekiera. Dokładniejsza pene-



